

Stare maszyny na start

Data publikacji: 11.09.2014 17:05

Gratka dla miłośników starej motoryzacji. Już w najbliższą sobotę 13 września, na szosach Śląska Cieszyńskiego królować będą piękne motocykle, najstarsze modele to lata dwudzieste i trzydzieste minionego wieku.

Automobilklub Cieszyński i Sekcja Pojazdów Zabytkowych „Klamot” organizuje drugi Cieszyński Rajd Motocykli Zabytkowych im. płk. Gwido Karola Langer. W ubiegłym roku w rajdzie udział wzięło 35 zawodników, którzy przyjechali w Beskidy z różnych stron Polski. Nie inaczej będzie w najbliższy weekend.

Tegoroczny rajd jest już w Randze Mistrzostw Polski Motocykli Zabytkowych, w całym kraju jest tylko pięć eliminacji, więc cieszyński rajd ma wysoką rangę.- mówi Jacek Konieczny z Automobilklubu Cieszyńskiego.

Trasa liczy 120 kilometrów. Pierwszy zawodnik wystartuje w sobotę o godzinie 10.00 z cieszyńskiego rynku, następni będą wyjeżdżać co minutę. Z Cieszyna uczestnicy skierują się do Goleszowa, tam przed urzędem gminy odbędą się konkursy. Następnie kierunek Kubalonka, tam zawodnicy mają pojawić się około południa. Czeka na nich tam, kilka prób sprawnościowych.

Później powrót przez Ustroń w stronę Dobki i dalej do Wisły. Znowu przejazd przez Ustroń, tym razem w kierunku Górek i dalej do Skoczowa. Tutaj na rynku kolejny przystanek i konkursy dla uczestników. Ten punkt zaplanowano na godzinę 14.30.

Czeka nas wiele prób sprawnościowych i testowych, na całej trasie są ukryte punkty kontroli. Dla zawodników trasa jest bardzo urozmaicona – dodaje Konieczny.

Bazą rajdu jest ośrodek 'Olza' w Cieszynie. Już w piątek po południu pojawią się tam pierwsi zawodnicy. Finał imprezy przewidziany jest w sobotę w okolicach godziny 17.00, na cieszyńskim rynku.

Na trasie zobaczymy motocykle różnych produkcji i z różnych lat. Najstarsze od lat dwudziestych, aż po siedemdziesiąte XX wieku. Czy te stare maszyny poradzą sobie w tym trudnym terenie? Bez problemu, w latach dwudziestych, czy trzydziestych na Kubalonkę nie było asfaltu, a te maszyny tam wjeżdżały. – dodaje z uśmiechem Konieczny.

Jan Bacza